

M. D. sobota, 29 kwietnia 1944 r.

Nr 74

ANTYSEMITYZM CZY ANTYPOLONIZM

Rocznica naprawdę bohaterskiej walki ghetta warszawskiego została uczczona w sposób zaiste niezwykły. Oto zamiast manifestacji antyniemieckich, zamiast udzielenia realnej pomocy tym rzeszen żydowskim, które, uratowawszy nagie dusze z potopu, teraz gdzieś na Węgrzech, w Rumunii czy Bułgarii w trwodze oczekują, aż im otworzone zostaną wrota do Ziemi Obiecanej (obiecanej nie tylko Mojżeszowi przez Pana Boga, ale i współczesnym przez Balfoura) - organizuje się, tak, organizuje się, bo to wcale rzecz samorzutna nie jest - akcję antypolską.

Dwudziestu jeden Żydów, żołnierzy armii polskiej, skazanych zostało za dezercję na karę więzienia. Ten fakt, prawnie całkowicie uzasadniony, wywołał na wyspach Brytyjskich podobną reakcję, jak wynordowanie kilku milionów Żydów przez Niemców, a głosy oburzenia osiągnęły takie natężenie, że nógiby ktoś mniemać, że antysemita Polacy przynajmniej kilkaset tysięcy Żydów ruszyli przemocą z ich siedzib, pozbawili się obywatelstwa i rozproszyli gdzieś po stepach kazachstańskich, czy tajgach sybirskich, aby tam wolno, ale pewnie, umierali.

Można mieć rozmaite poglądy na celowość chwytania dezercerów żydowskich, można się też spierać, czy ze względów taktycznych stawianie ich przed sąd było potrzebne. (Jeżeli chodzi o nas, bardziej odpowiada nam liberalne i wielkoduszne stanowisko, zajęte przez gen. Andersa, że nikogo, kto się w chwili najwyższej potrzeby do wspólnoty z Rzeczpospolitą poczuwać nie chce, do udziału w śmiertelnej i rozpaczliwej walce o Nią przynuszać nie trzeba). Niemniej jednak nikt nie może zaprzeczyć, że sprawa była przeprowadzona nie tylko z zachowaniem podstawowych ale i najbardziej subtelnych wymagań humanitarnej jurysdykcji. To nie zaozacznie i potajemnie, za urojone przestępstwa, bez możliwości obrony - skazano kogoś na dziesiątki lat katorgi - jak to nie tylko u Niemców jest codzienną praktyką, a co, jak dotychczas, oburzenia p. Driberga i tow. z Izby Gmin nie wywoływało - ale w danym przypadku do odpowiedzialności sądowej, w sposób najzupełniej prawowity pociągnięci zostali obywatele polscy, którzy odmówili wypełnienia podstawowego wobec swej Ojczyzny obowiązku.

Pragniemy uniknąć wszelkich nieporozumień. Stanowisko nasze w sprawie wystąpień antyżydowskich, antyukraińskich, czy antybiałoruskich jest jasne i niedwuznaczne. Akty takie, jak już niejednokrotnie zaznaczyliśmy, postrzegamy jako nieetyczne i szko-

dliwe dla polskiej racji stanu. Powody dwa, chyba dostatecznie ważne, by uzasadniały szczerą naszą opinię. I dlatego każde podobne wykroczenie ukarane być musi.

Z drugiej strony, któż dał niektórym członkom Izby Gmin i Kongresu amerykańskiego prawo, aby na podstawie jednostronnych i niesprawdzonych oskarżeń dezercerów - którzy przecież uzasadnienia dla swego czynu szukać muszą - oskarżeń, odnoszących się tylko do jednostek, ferować bez sądu wyrok przeciwko całemu wojsku polskiemu.

Zapamiętaliśmy wczoraj głos jednego z kolegów-Żydów, który wyrażał zdziwienie, że sprawa teraz właśnie wyszła na powierzchnię, skoro - według niego - antysemityzm w wojsku polskim istniał i dawniej. Od siebie dodajemy, dlaczego dopiero w drugim półroczu 1943 w wojsku polskim, w Anglii i Palestynie, ujawniły się dezercje Żydów, dlaczego nie było ich wcześniej w Rosji? Przecież, jeżeli u nas jest antysemityzm w Palestynie czy na wyspach Brytyjskich, tym bardziej powinien by się on być objawiać w Rosji, gdzie - bliżej na ten temat pisać nie chcemy - dla tego rodzaju uczuć i podstawy może by się znalazły. Tymczasem teraz Żydzi uciekają z naszego wojska, a w Rosji przyjeżdżają do niego gwałtownie się domagali, dezercerując nieraz w tym celu z sowieckiej armii. Taki - gdyśmy wobec sprzeciwu Sowietów nie wszystkich Żydów do wojska przyjmować mogli - oskarżano nas o antysemityzm. Dziś ten sam zarzut stawia się, gdy w jednym wypadku zażądano, aby ci, którzy wówczas tak do wojska polskiego się naprasowali, do końca spełnili swój obowiązek.

Więcej logiki i zastanowienia, panowie! O co właściwie chodzi? Czy o bezpieczeństwo Żydów, którymoby nigdzie gorzej jak wśród Polaków się nie powodziło, i których bronią prawa polskie, czy też o wynierzenie ciosu Polakom? O walkę z antysemityzmem, czy o propagowanie antypolonizmu?

Żyli z nami Żydzi lat sześćset, i ci, którzy niemiecką gehenną i sybirskie wygnania przetrwali, żyć będą z nami w dalszym ciągu.

I rozniemy, bardzo czeigodnym dżentelmenom poradzimy - jeżeli tak dobrze życycie Żydom, starajcie się, by odrodziła się w całości państwo, którego upadek oznaczał początek tragedii żydowskiej, t.j. Polska. I skoro serca wasze wzruszają się tak bardzo losom dwudziestu uwięzionych (nie na dłużej) żołnierzy żydowskich, to jakim ból ogarnięć je powinien na myśl, że pota niewoli zagrożają wielu milionom obywateli waszego pierwszego sprzymierzeńca!

ZGON AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA MARYNARKI

Waszyngton, 28.4. Dzisiaj zmarł nagle amerykański minister marynarki, płk. Frank Knox.

KONFERENCJA MIKOŁAJCZYK - STETTINIUS

Londyn, 28.4. W dniu wczorajszym premier Mikołajczyk i minister spraw zagranicznych Rorer odbyli dłuższą rozmowę z amerykańskim podsekretarzem Stanu Stettiniusem, w czasie której dokonano wyczerpującej wymiany poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe. Minister Stettinius zakończył już trwające trzy tygodnie rozmowy z angielskimi mężami stanu.

KONFERENCJA PREMIERÓW DOMINIALNYCH

Londyn, 28.4. Przybyli tu premier Południowej Afryki, marsz. Smuts, Nowej Zelandii - Frazer, i Kanady - Mackenzie King. W najbliższych dniach przybędzie również premier Australii, Curtin. Konferencja premierów dominialnych rozpocznie się w przyszłym tygodniu i potrwa czas dłuższy. Obradom przewodniczyć będzie premier Churchill. W czasie swego pobytu w Londynie, premierzy dominionów uczestniczyć będą w obradach gabinetu wojennego, z wyjątkiem wypadków, kiedy rozważane będą wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii. Jakkolwiek przedmiotem obrad konferencji dominialnej będą również problemy, związane z prowadzeniem wojny, to jednak głównym tematem będą sprawy organizacji Imperium Brytyjskiego po wojnie.

KANADA PRZECIWI SUPREMACJI MOCARSTW

Ottawa, 28.4. Francuska agencja informacyjna donosi, że jest możliwe, iż po powrocie z Londynu premier kanadyjski Mackenzie King zadecyduje o przeprowadzeniu w Kanadzie wyborów. Stanie się to w tym wypadku, jeżeli konferencja dominialna zajmie stanowisko, sprzeczne z kanadyjskim punktem widzenia. Wiadomo, że premier King wielokrotnie wyrażał swoją opozycję w stosunku do planu stworzenia bloku dominionów brytyjskich, posiadających jednolitą politykę zagraniczną, której główną zasadą byłaby supremacja czterech mocarstw: W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Rosji i Chin. Premier kanadyjski jest zdania, że wszystkie narody sprzymierzone, wielkie czy małe, winny mieć te same prawa.

INWAZJA NA PÓŁNOCY I POŁUDNIU ?

Sztokholm, 28.4. Prasa szwedzka przewiduje, że inwazja Europy rozpocznie się lądowaniem wojsk alianckich w Norwegii i Danii, oraz na południu Europy, na wybrzeżach morza Śródziemnego.

42 TYS. LOTÓW W CIĄGU 11 DNI

Londyn, 28.4. W ciągu ostatnich 11 dni lotnictwo alianckie z baz na zachodzie i południu dokonało 42 tys. lotów bojowych. Straty Sprzymierzonych w tym okresie wyniosły poniżej 400 maszyn, zaś Niemcy stracili ponad 300 samolotów.

GDZIE UDERZA SOWIETY ?

Vichy, 28.4. Komentator wojskowy radia Vichy oświadczył dzisiaj, że Rosjanie przygotowują się do nowej gigantycznej ofensywy, a główne uderzenia mają iść w dwóch kierunkach: do państw bałtyckich i ku środkowej Polsce.

Moskwa, 28.4. Wojska sowieckie przekroczyły w nowym miejscu, położonym na południe od Jass, rzekę Prut. Pod Stanisławowem odparto zostało natarcie niemieckie. U wybrzeży Sewastopola lotnictwo sowieckie zatopiło 7 statków niemieckich. W Sewastopolu Niemcom pozostało już tylko jedno lotnisko.

Berlin, 28.4. Komunikat niemiecki dzisiaj również donosi o natarciu rosyjskim w rejonie dolnego Dniestru. Ponadto jest nowa o rozpoczęciu natarcia sowieckiego na dalekiej północy. Ta ostatnia wiadomość potwierdzona jest również przez źródła szwedzkie. Natomiast komunikat fiński zachowuje w tej sprawie zupełne milczenie.

SOCJALIŚCI ANGIELSCY KRYTYKUJĄ ROSJĘ

Londyn, 28.4. Organ brytyjskiej partii Pracy "Daily Herald" zamieszcza dzisiaj artykuł, krytykujący postawę Związku Sowieckiego wobec Międzynarodowej Konferencji Pracy w Filadelfii, i polemizuje z wywodami "Izwestii" o przyczynach nieobecności Sowietów na tej konferencji.

PROGRAM KANDYDATA NA PREZIDENTA AMERYKI

Nowy Jork, 28.4. Gubernator stanu New York, Thomas Dewey, który najprawdopodobniej będzie republikaniskim kandydatem w listopadowych wyborach na prezydenta St. Zjedn., wygłosił dzisiaj nową programową, w której oświadczył, że wielkość i znaczenie narodu amerykańskiego nie pozwala mu na uchylanie się od współpracy międzynarodowej. Dla zapewnienia pokoju nie wystarczy tylko zawarcie traktatu pokojowego, ale należy stworzyć stałą organizację międzynarodową. Dewey oświadczył również, że obecnie istnieją i istnieć będą w przyszłości zasadnicze różnice wewnętrzne między Związkami Sowieckim a Stanami Zjedn., wypowiedział się jednak za współpracą z Sowietami.

WIKIEME STARCIA W BEJRUCIE

Bejrut, 28.4. Dzisiaj doszło tu do krwawych starć przed gmachem parlamentu libańskiego z okazji wyboru kilku nowych deputowanych.

POLEMIKA TURECKO-NIEMIECKA

Ankara, 28.4. Gazeta "Ulus" polemizuje z wywodami niemieckiego biura informacyjnego, jakoby ostatnie decyzje tureckie dokonane zostały pod presją Aliantów. Gazeta pisze, że podstawą polityki tureckiej od 5 lat jest sojusz z W. Brytanią, i Turcja zawsze robiła wszystko, co było w jej mocy, aby pomóc swemu sojusznikowi. Turcja nigdy nie chciała dopuścić, aby ten sojusz mógł być narażony na szwank, i chętnie zaakceptowała życzenia alianckie.